

## TADEUSZ SYKUT

ur. 1923; Sielce



|                         |   |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Puławy, II wojna światowa                                   |
| Słowa kluczowe          | II wojna światowa, Żydzi, służba wojskowa, wyzwolenie Puław |

### Wyzwolenie obozu w Puławach

Jeszcze na marginesie opowiem, że jak dochodziliśmy do Puław, mamy iść na Puławy, Niemcy się z tego miasta się wycofują, wycofały się, ucichło w mieście i my, we czterech, porucznik mówi: „Idźta, sprawdźta”. To tam, piechota też tam była, tam jakiś zwiad posłała, ale to śmy dwie ulice, „Idźta zobaczta, jak tam jest w tym mieście, a my tam dołączymy do was”. No i my idziemy we czterech tak ulicą. One we dwóch po jednej stronie, dwa po drugiej, idziemy, żeśmy szli pomału. Tam się nie spieszyło, tam nie było co się spieszyć... Nie wiadomo co za pięć minut będzie. Czy będzie czołg, czy będzie Niemiec, czy inna jaka zaraza będzie przed nami. Weszliśmy tam sto, dwieście metry, jest ulica. I ta ulica, brama jest taka. Piekielna brama jest, po prawej stronie, ma ze cztery metry, może wyższa. Drutów jest nasnute, nima przejścia. No, mówimy, no takiego czegoś nie było w mieście, patrzyta się, mówię. Brama, ulica przecież, ulica tu jest, tu są mieszkania, ta ulica tu idzie, a tu jest taka brama. Chodźta zajdziemy pod te bramę. Chodźta, na ciekawość. Poszliśmy pod te bramę, no, są głosy. Rozmawiają. Rozmawiają, ale nie możemy zrozumieć. Nie możemy zrozumieć kto tam jest, tego, no ale był taki Władek też ze mną, spod Krasnystawu, Władek krzyknął, żeby odejść od bramy. Odejść od bramy i z karabina wystrzelił trzy razy, bo będziemy zrywać bramę. Ucichło tam. Ucichło tam za tą bramą, zrobiła się cisza. No zrobiła się cisza, to my tam raz, dwa, granat założyłem do kłódki, go przykręciłem kawałkiem sznurka, i tam szło firanki były, to te sznurki były, szarpnąłem. Pińć, sześć metrów trzeba było sznurka, żeby... Jak tam granata śmy tego, to trzeba było pińć metry odsunąć się, i zerwać zawleczkę. I tam było się gdzie, za co schować. Bo zawsze granat te dziesięć metry dalej się... Rozerwał ten granat te kłódkę, aby frunęła ta kłódką. Kłódką frunęła, myśmy poszli, otworzyliśmy, jest druga brama. Ta pierwsza wysadziliśmy ją, zerwaliśmy, a tu są druty i prąd jest. Jest wokół tego lagier taki, może dwa, trzy hektary tego jest, tak okiem trudno przejrzeć, kawał tego było. Tu są baraki, tu są baraki i te druty. Kurde nana, mówimy, jakiś ciekawy obóz tutaj jest. No ale tu ni ma nikogo. To ja miałem przeciwpancerną

granata, mówię „To dawaj, założę tę swoim granatem przeciwpancernym tu do tej kłódki i tu odejdziemy pięć metry”. I tam odeszliśmy, znowu kawałek sznurka uczepiliśmy, zawlecza się szarpnęło, jak pieprznięła ta przeciwpancerna, to ta brama otworzyła nam się po królewsku. Nie było śladu, wszystko wyrwała ta przeciwpancerna granata. Weszliśmy na ten plac, ni ma żywej duszy. Kurde, mówimy, to jakoś głupio. Ale ten Władek, mówi: „Ale przecież, Tadek, rozmawiały się tu. Tu jakieś ludzie były, nie? A teraz nie ma nikogo”. No ni ma to ni ma, no jakoś to, pójdziemy do baraku, zobaczymy czy coś jest. Za moment, jak ten naród wyległ, z tych baraków wydarł, Żydówki były. Setki, a może tysiące Żydówek było więzionych. I jak myśmy to wysadzali, to one się pochowały, bo nie wiedziały co się dzieje. Bo one nic nie wiedziały. Jak zobaczyły nas, a to były Żydówki z Polski, że myśmy ich oswobodzali, to Władek mówi: „Tadek, na ciebie to tam dwadzieścia było”. I one nie całowały mnie, tylko lizaly. Bo takie były wychudzone te Żydówki, że tylko postać ludzka była. Kości same były, kości same były. No i ony, nie mieści im się w głowie, nie mieści im się w głowie, że one są wolne. Mówimy, że już są wolne, otwarty jest lagier, mogą iść na miasto. I one wyszły na miasto i na mieście te Żydówki popadały. Z tej radości i z tej słabości. Bo one tam były zamknięte, wychudzone to było, one ważyły po trzydzieści, po czterdzieści kilo. I jak idziemy, to ona na środku ulicy siada, po dwie, po trzy. „Pomoż”, mówi. No to jak się wziąłem, to tak jak psa, jak takie kociątko wziąłem, odniósłem na bok, bo mówimy: „Tu szosa, zejdźta wy z szosy, które tam możeta zejdźta, bo tu zara będzie jechało wojsko. Tu będą jechać i czołgi, i działa będą jechać, bo tu miasto już jest zajęte i koniec”. To myśmy ich tylko na boki odsuwali, odciągaliśmy tak za barki, ale to nie było co brać, to było takie wycieńczone. No i za pół godziny, za godzinę wjechało resztę wojska, no i te lagry były oswobodzone.

Ja chciałem w Lublinie znaleźć Żydów, gdzie mają jakąś siedzibę. I tam byłem w wojewódzkiej radzie i w tej wojewódzkiej radzie powiedziano mi, że jest siedziba koło starego PKS-u, na Krakowskim Przedmieściu. I ja tam poszłem, na to Krakowskie Przedmieście. I było to mieszkanie, gdzie Żydy były, ale w tym czasie jak ja byłem, nie było ich. Bo chciałem nawiązać kontakt, jako tako. Jako tako. Nie chodziło mnie tam o żadne wynagrodzenia, tylko te Żydówki, co śmy ich oswobodzili, to one jako tako tam później pojechały do Izraela, to później po paru latach mówię, bym spotkał się. Może one to do Warszawy przyjadą albo czy ja by tam na wycieczkę, chciałem się skontaktować. Nie było możliwe. Nie było możliwe, że później mi tam ktoś mówił w wojewódzkiej radzie w Lublinie, że by trzeba do Warszawy jechać. No to cóż, mówię, do Warszawy nie będę jechał, bo to dzieci mam małe to nie tego, ale chciałem się z nimi skontaktować, jakie one wrażenie później miały te Żydówki, bo to same Żydówki były. Ano już to ja ich szukałem w Lublinie, to było... no, po paru latach. Po paru latach ja ich szukałem w Lublinie.

|                                |  |
|--------------------------------|--|
| <b>Data i miejsce nagrania</b> | 2005-11-14, Sielce                             |
| <b>Rozmawiał/a</b>             | Tomasz Czajkowski                              |
| <b>Transkrypcja</b>            | Grzegorz Woźniak                               |
| <b>Redakcja</b>                | Maria Radek                                    |
| <b>Prawa</b>                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |